

SWOJAK w drużynie

czyli kilka praktycznych wskazówek do pracy z wychowankiem z Zespołem Aspergera

W stosunkowo niedalekiej przeszłości miałam przyjemność prowadzić drużynę działającą w dwóch szkołach - z czego obie miały oddziały integracyjne. Był to mniej więcej ten czas, kiedy coraz częściej w rozmowie o naszych wychowankach pojawiało się enigmatyczne określenie "Zespół Aspergera", budzące w większości przypadków przestraszony wyraz na twarzach kadry. O czym zatem właściwie mowa?

Zespół Aspergera (ZA) należący do spektrum autyzmu jest rodzajem całościowych zaburzeń neurorozwojowych. Charakteryzuje się najczęściej trudnościami w obszarze relacji społecznych i komunikacji z innymi, niechęcią do zmian, wąskimi zainteresowaniami i powtarzalnymi zachowaniami. Często dochodzą do tego zaburzenia sensoryczne, na przykład nadmierna wrażliwość na dźwięk czy dotyk, oraz problemy z koordynacją ruchową.

W tym tekście jednak nie chcę opisywać dogłębnie samej specyfiki ZA, ale podzielić się kilkoma praktycznymi wskazówkami do pracy z drużyną, które wypracowałam przez minione lata. Żeby zaznaczyć, że mówimy tu o równym członku drużyny, zgrabnie ułożyłam je w akronim SWOJAK!

S jak SŁUCHANIE

Pierwsza i najważniejsza lekcja, jaką odebrałam w trakcie różnych harcerskich działań. Słuchajmy tak, aby rzeczywiście usłyszeć drugą osobę i jej potrzeby. Osoby z ZA mogą być bardzo impulsywne, intensywnie przeżywać stany emocjonalne, szczególnie po przytłoczeniu różnymi bodźcami. Kiedyś jeden z uczestników obozu przestraszył się na tyle mocno, że wpadł w panikę i zaczął uciekać. Dużo czasu zajęło mi to, aby się do niego zbliżyć. Kluczowe były dla mnie wtedy pytania: Czy mogę podejść bliżej? Czy to będzie dla Ciebie w porządku, jeśli usiądę obok Ciebie? Rozmowa trwała długo, sprowadzała się głównie do tego, że słuchałam - co się wydarzyło, jak to wyglądało z jego perspektywy, co w związku z tym chce lub nie chce zrobić. Kiedy dochodzimy do zapętlenia argumentów lub powtarzania pytań, nakierujemy rozmówcę na to, że wspólnie wypracowaliśmy już odpowiedzi. O czym warto jeszcze pamiętać w takiej sytuacji? Po dużym wyrzucie adrenaliny przyjdzie poczucie wyczerpania, warto zadbać wtedy o komfort termiczny, na przykład otulenie kocem (co również wzmocni poczucie bezpieczeństwa).

W jak WSPARCIE

Hasło bezpośrednio powiązane z poprzednim punktem. Zapewnienie wsparcia emocjonalnego w sytuacji trudnej jest niezwykle ważne, ale bądźmy też otwarci na kontakt na co dzień - stwórzmy relację pozwalającą na to, żeby zwrócić do nas z pytaniem czy problemem. W przypadku występujących nieporozumień lub występowania zachowania, na które się nie zgadzamy - zanim wyciągniemy konsekwencje, musimy dokładnie wytłumaczyć sytuację. Jeżeli zdarza się ona po raz pierwszy, usiądźmy z naszym wychowankiem, zaznaczmy jasno, że coś takiego nie powinno mieć miejsca i czego oczekujemy - jako harcerze dbamy o swoje mundury, dlatego zostawiamy je złożone; jeżeli mundur będzie leżał rozrzucony, oboźny może go zabrać i Twoim zadaniem będzie wykonać zlecone zadanie, żeby go odzyskać. Pokażemy cały ciąg przyczynowo-skutkowy, aby pozwolić zrozumieć zasady postępowania!

Pamiętajmy również o wsparciu dla siebie! Nie bójmy się zwrócić o pomoc do innych instruktorów z naszego środowiska. Jeśli mamy dobry kontakt ze szkołą - sojusznikiem może zostać wychowawca albo pedagog szkolny. Jest też pewna kopalnia wiedzy i wskazówek do pracy - rodzice, którzy znają daną osobę najlepiej! W końcu wszyscy mamy wspólny cel, czyli dobro harcerza czy harcerki.

O jak OBSERWACJA

Bądźmy uważni i poznajmy swojego wychowanka przez codzienne doświadczenia. Zaczyna się wyraźnie denerwować przy głośnych płasach? Pozwólmy odejść na bok i odpocząć. Zauważmy, w jakich grach i aktywnościach lubi uczestniczyć i proponujmy je w wolnym czasie, żeby zawiązywać więzi w drużynie. Jakie ma zainteresowanie, w czym jest mocny? Bądźmy również czujni na przejawy agresji – czy ktoś mu dokucza, dogaduje? Choć czasem nie zdajemy sobie z tego sprawy, obserwowanie naszych drużyn przynosi nam ogrom informacji na temat zachowań, upodobań i cech charakteru każdego harcerza i harcerki - również tych z ZA!

J jak JĘZYK

Od zawsze lubiłam opowiadać gawędy, ale w pracy z ZA wszystkie metafory, porównania i inne językowe ozdobniki musimy odłożyć na bok. Wszelkie żarty i sarkastyczne uwagi również mogą zostać niezrozumiane i budzić frustrację. Prostota przekazu to klucz do sukcesu! Również skomplikowane instrukcje stanowić mogą trudność - jeśli potrzebujemy od harcerza czy harcerki z ZA wykonania kilku różnych zadań (lub jednego rozbudowanego): podzielmy je na etapy, rozłóżmy na części pierwsze. Na stosowaniu takiego systemu skorzystać może cała drużyna - wzrasta motywacja do działania i istnieje mniejsza szansa na nieporozumienie!

A jak AGENDA

Czyli prościej: terminarz lub ustalony plan spotkania. Dla harcerza czy harcerki z ZA wszelkie stałe zasady, plany i ogólna rutyna są czymś niezwykle dobrym – bo przewidywalnym. Niespodzianki i nagłe zmiany ustaleń to nie jest coś, z czym będą czuli się komfortowo. Jak to może przekładać się na pracę? Wywieszajmy plan dnia na tablicy ogłoszeń (i przestrzegajmy go! Punktualny obożny jest w takim przypadku na wagę złota!). Zrezygnujmy z atrakcji typu “Pół godziny na spakowanie się, wyruszamy na rajd”, bo może spowodować to duży stres – raczej zapowiadajmy taką wyprawę na dwa dni wcześniej. Na co dzień zwracajmy uwagę na konkretne określenia czasu: “chwila” albo “zaraz” są nieuchwytnie, zamiast tego podajmy liczbę minut. Dając zadanie do wykonania - poinformujmy o przeznaczonym na to czasie. Generalnie: im bardziej konkretny przekaz, tym lepiej. Potem zostaje tylko trzymać się ustaleń w praktyce!

K jak KOLEŻEŃSTWO

W harcerstwie pracujemy w zastępach, drużynach - nasz harcerz czy harcerka nigdy nie będą jednostką zawieszoną w próżni! ZA może powodować pewne trudności w nawiązywaniu relacji z innymi osobami, co nie zmienia faktu, że każdy ich potrzebuje. Kiedyś od jednego z chłopców usłyszałam w trakcie rozmowy wprost: “Oni [reszta zastępu] nie chcą, żebym ja tu był”. Po stronie kadry jest zatem wspieranie w

tym zakresie. Kiedy dojdzie do konfliktu w grupie – mediujemy z dużym naciskiem na to, że każdy z nas jest inny i ma różne potrzeby. W końcu “w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza”. A na co dzień? Praca zespołowa może stanowić duże wyzwanie – warto jednak postawić daną osobę w roli eksperckiej związanej z jego zainteresowaniami. Pokażmy całej drużynie, że każdy z nas jest w czymś dobry, co przekłada się na wspólny sukces!

Podsumowując...

Pamiętajmy więc przede wszystkim, że uwzględniając ZA czy nie - każdy druh czy druhna to przecież SWOJAK i jesteśmy z jednej drużyny. A swoich ludzi nie ma się co bać! Przytoczę tutaj również ostatnią historię. W trakcie budowania obozu jeden z harcerzy zdenerwował się, że został okradziony, ponieważ zniknęły jego rękawice robocze. Nie mając złych intencji, w toku rozmowy powiedziałam, że inny instruktor niedawno pod moją nieobecność pożyczył moje rękawice, ponieważ leżały na wierzchu. W odpowiedzi usłyszałam pytanie: “Nie rozumiem, czyli tutaj normalne jest, że można kraść? Bo skoro wziął bez pytania, to była to kradzież.” Potrzebowałam dłuższej chwili, żeby wyprostować to nieporozumienie. Wniosek? Wszyscy uczymy się na błędach! A jeżeli coś mogło mnie nauczyć, jak ważne dla osób z ZA są zasady i sposób, w jaki o nich rozmawiamy – to ta rozmowa. Bądźmy otwarci na siebie nawzajem i czerpmy z doświadczenia, a wszystko inne się poukłada! :)

Pwd. Daria Kaźmierczak wędr.

Luty 2021